

WYDANIE SPECJALNE

# BIG

BARDZO INTERESUJĄCA GAZETKA 😊

Wydawana od 1994 r.!

## VII LO

im. Józefa Wybickiego

W ZSO nr 7

Gdańsk

Nr 3/87

Czerwiec 2019

### JA INNY JA INNY JA INNY JA INNY JA

JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA  
JA



Rys. Ola Barcz 1e

INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY  
INNY

### INNY INNY INNY INNY

# INNOŚĆ

**“Prawdziwa odmienność, zrobiona z najdelikatniejszych zbliżeń, z cudownych dostrożeń się do świata, nie może spełniać się jednostronnie: wyciągniętej ręce musi odpowiadać jakaś inna, z zewnątrz, skądinąd.”**

**Julio Cortázar**

Czasami zastanawiam się, co ludzie widzą przed oczami słysząc słowo „inny” „odmienny”. Jak odbierają osoby, które w jakiś sposób różnią się od nich samych, bo przecież inny to odmienny, czyli różniący się całkowicie od kogoś lub czegoś, ale także – ktoś drugi, inny człowiek. „Kiedy spotykam drugiego, nie próbuję go oceniać (...). Spotykam go dlatego, że jest, a nie dlatego, że jest taki lub inny, że należy do jakiejś grupy społecznej, że posiada taki, a nie inny kolor skóry, że ma takie, a nie inne wykształcenie”.<sup>1</sup> Tę myśl polskiego filozofa należałoby polecić wszystkim, którzy spotkali na swojej drodze pewną muzułmankę oraz chłopaka, który przyznał się do swojego homoseksualizmu. Oboje są bohaterami filmu Rafała Gębury, który na YouTube prowadzi swój kanał „7 metrów pod ziemią”. Film nosi tytuł: „A czy ty reagujesz na takie słowa?” i przedstawia zmagania wspomnianych bohaterów z mową nienawiści i nietolerancją z powodu ich odmienności. Kobieta – pół Polka pół Irakijka opowiada jak wraz z rodzicami opuściła Irak z powodu niebezpieczeństwa i zamieszkała w Polsce. Jako muzułmanka spotkała się tutaj z różnymi reakcjami, często bardzo pozytywnymi. Jednak opowiada też o stresie spowodowanym noszeniem przez nią hidżabu - czyli zasłony, która okrywa głowę i piersi. Pomimo niektórych przykrych sytuacji i słów słyszanych od innych („Ciekawe, gdzie schowała tę bombę, na pewno ma ją w torebce”, „Muzułmanie mają tylko jeden cel - zrujnować świat”), nie poddała się, ukończyła studia medyczne i założyła własną rodzinę. Mężczyzna zaś opowiada o tym, jak od małego odkrywał to, kim jest i bał się porozmawiać o tym z rodzicami. Od mamy otrzymał wielkie wsparcie i zrozumienie, ale ojcu trudno było go zaakceptować. Opowiada, z jakim hejtem spotkał się w gimnazjum, gdzie chłopcy przezywali go i dokuczali mu. Jeden z najłagodniejszych komentarzy, jakie słyszał, to słowa: “Gdybym był twoim rodzicem, wyrzuciłbym Cię z domu”. Czasem myślał, że może lepiej byłoby skończyć ze sobą, niż żyć w takim poczuciu odrzucenia.

Odmienność to oczywiście nie tylko orientacja seksualna czy pochodzenie. Może być to również wyrażanie siebie poprzez wygląd, styl bycia, chęć wyróżnienia się z tłumu. Lubna Al - Hamdani, wspomniana bohaterka filmu Rafała Gębury jest młodą, wykształconą kobietą i spełniła swoje marzenie o byciu chirurgiem. Doświadczyła życzliwości ze strony innych ludzi i głosi wiarę w dobroć. Ale mówi także o tym, że spotykała osoby, które bywały w świecie, „znały odmienność”, a mimo to powtarzały krzywdzące stereotypy i dawały jej odczuć swoją nienawiść, tylko dlatego, że jest muzułmanką. Lubna uważa, że takie postawy wynikają z pychy, z poczucia wyższości i pogardy wobec drugiego człowieka.

A przecież każdy z nas powinien mieć prawo do szacunku, bycia sobą i wyrażania siebie. „Żeby być, musimy jeść, mieszkać, troszczyć się o siebie. Jeżeli jesteśmy o siebie zbyt zatroskani, to w konsekwencji jesteśmy zamknięci. Być może wtedy możliwości spotkań przechodzą koło nas, ale nas nie dotykają, ponieważ nie ma w nas otwarcia.”<sup>2</sup>

Julia Jaśtak, 1e

Źródła:

*A czy Ty reagujesz, słysząc takie słowa? – 7 metrów pod ziemią*

<https://www.youtube.com/watch?v=dmns67F-S40>

<sup>1</sup> T. Gadacz o twarzy innego w: *Rozmowy na koniec wieku 3*, prowadzone przez K. Janowską i P. Mucharskiego, "Znak", Kraków 1999, s. 139.

<sup>2</sup> Tamże, s. 139.

# Poznajmy się z ... Tatarami

14 marca b.r. udaliśmy się do siedziby Narodowego Centrum Kultury Tatarów w pięknie odrestaurowanym Oruńskim Parku Schopenhauerów, by spotkać się tam z bohaterem naszego wywiadu. **Jerzy Dzirdzis Szahuniewicz** jest Tatarem, prezesem zarządu Narodowego Centrum Kultury Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej im. Leona Mirzy Kryczyńskiego.



**Julia Jaśtak:** Nie wiedzieliśmy, że tutaj, w parku oruńskim, stoi pomnik tatarskiego wojownika. A przecież znajduje się tu już od 2010 roku...



**Jerzy Szahuniewicz:**

To pomnik Tatar RP, którego byłem pomysłodawcą. Ma upamiętniać wkład polskich Tatarów w walkę o niepodległość. Bo Tatarzy bili się o Polskę wiele razy, np. w roku 1920 i w czasie II wojny światowej, na wielu frontach.

**Wiktoria Dawidowska:** Ale jednak obraz Tataru w polskiej kulturze nie ma dobrego PR-u. Wystarczy przypomnieć Sienkiewiczowskich bohaterów, zwłaszcza Azję Tuhajbejowicza... (Azja Tuhajbejowicz to fikcyjna postać literacka stworzona przez Henryka Sienkiewicza. Występuje w powieści *Pan Wołodyjowski*, był on synem Tataru Tuhaj-Beja, wodza krymskiego znanego z powieści "Ogniem i mieczem".)<sup>3</sup>

**J. Sz.:** Ten stereotyp wziął się z języka chińskiego - Tatar to dosłownie rabuś, czyli zły człowiek. Ale przecież sam Henryk Sienkiewicz był z pochodzenia Tatarom, został jednak wydalony z chanatu za swoje czyny.<sup>4</sup> Tak więc

w swoich powieściach przedstawiał Tatarów stereotypowo – jako czarnego bohatera, takiego z kindzalem w zębach. Ale to fałszywy obraz – wchodząc do jakiegoś miasta Tatarzy z reguły nie niszczyli go, przede wszystkim zabierali wszelkie materiały naukowe, brali w jasyr uczonych i kazali im uczyć swoje dzieci. Zamek błyskawiczny, zaawansowana medycyna – to wynalazki tatarskie.

**Adam Wojnarowski:** Nam Tatarzy kojarzą się przede wszystkim z dawną historią Polski...

**J. Sz.:** Nie ma się co dziwić, tak naprawdę Tatarów już nie ma. Pozostały tylko plemiona, a właściwie korzenie po plemionach. Tatarzy dawno umarli. Co prawda Tatarzy obecnie się trochę buntują. Napisałem ostatnio taki artykuł dotyczący tożsamości tatarskiej, oparty na dokumentach historycznych. Np., jak i dlaczego powstała Złota Orda, która była już

<sup>3</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Azja\\_Tuhajbejowicz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Azja_Tuhajbejowicz)

<sup>4</sup> Sienkiewicz pochodził ze zubożałej rodziny ziemiańskiej herbu Oszyk, wywodzącej się po mieczu z Tatarów osiadłych na Litwie.

państwem. Mongolii jeszcze nie było, powstała kilka wieków później, chociaż ludzie często mylą Tatarów z Mongołami – nawet naukowcy. Jak zaczęło państwo powstawać w XIII w., to najpierw byli Dżalajrowie, bardzo agresywne, zaborcze plemię. A polsko-tatarska historia liczy już 620 lat – od czasów księcia Witolda, który przyjął Tatarów. Wiemy to ze źródeł historycznych.

**W.D.:** Czy młodzi o korzeniach tatarskich interesują się swoim pochodzeniem, historią swojego narodu? Czy raczej się od niej odcinają?

**J. Sz.:** Młodzi na pewno mają świadomość swojej przynależności. Niekoniecznie od razu – wiem to po własnym synu, który ma już swoją rodzinę, dzieci i nie ma czasu, by badać przeszłość. Ale kiedy odsłaniałem pomnik Tatarów w parku oruńskim, przyjechał i powiedział: "Tata, jestem pod wrażeniem. Teraz czuję, że jestem Tatarem." Co to oznacza? Że wewnątrz jego duszy coś gra. Jest Polakiem, ale wewnątrz swojej duszy czuje tatarskość. Taki dziś jest świat, że młodzi gonią za różnymi zajęciami, za pieniędzmi – i to dotyczy nie tylko Tatarów. Co innego starzy – często są już na emeryturze, mają więcej czasu, aby szukać wiedzy o swoich korzeniach. Ale i dla młodych nadchodzi taki czas, gwarantuję wam - że zaczynają się interesować swoim pochodzeniem i wracają do swoich korzeni, bo wiedzą, że to wyraz szacunku dla ojca, dziada, poprzednich pokoleń. A wszystko to scala religia – gdyby nie ona, wielu nie wiedziałoby w ogóle nic o swojej tatarskości. Religia podtrzymuje więzi i pamięć o przodkach.

**A.W.:** Tatarzy są muzułmanami. Czy to "czysty" islam, czy widać w nim jeszcze naleciałości tradycyjnego szamanizmu?

**J. Sz.:** To bardzo dobre pytanie, ponieważ pierwotnie Tatarzy nie byli muzułmanami, lecz szamanami<sup>5</sup>. Pokażę wam później nasze małe muzeum z pamiątkami tatarskimi i pochodzący z okresu szamańskiego tzw. nóż wirujący. Islam przyszedł dopiero o wiele później – przyjęliśmy go za sprawą Timura (Timura Chromego zwanego później Tamerlanem). Ale muszę także powiedzieć, że zamachy terrorystyczne z ostatnich lat przyczyniły się do powstania niewłaściwego obrazu islamu i muzułmanów. Kraje arabskie tak naprawdę są



wrogo nastawione do islamu. Czy wiecie np., co to jest dżihad?

**J.J.:** To słowo oznacza prawo?

**A.W.:** Kojarzy się nam z tzw. "świętą wojną"...

**J. Sz.:** No właśnie. Mówimy więc o czymś, o czym nie mamy zielonego pojęcia! W islamie jest pięć dżihadów. Koran nie nakłania nikogo do wojny. Gdybyśmy przyjęli dżihad, o którym mówi Koran, to nie wolno nam nikogo atakować, dozwolona jest tylko obrona. A jeśli w czasie tej obrony ktoś z wrogów zostanie zraniony, należy się nim

zaopiekować i zająć się jego rodziną. To jest prawdziwe prawo dżihadu, a nie wzywanie do wojny z "niewiernymi". Terrorysty powołujący się na dżihad popełniają wielki grzech i tak naprawdę są wrogami islamu.

**W.D.:** Czy Tatarzy obchodzą jakieś swoje tradycyjne święta?

**J. Sz.:** Właściwie są dwa największe święta – Ramadan (odbywa się w dziewiątym miesiącu kalendarza muzułmańskiego). Dla muzułmanów jest on święty, gdyż w tym miesiącu

<sup>5</sup> szaman: osoba pełniąca funkcję religijną, polegającą na sformalizowanej i instytucjonalnej więzi ekstatycznej z istotami nadludzkimi, duchami przodków lub demonami, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Szaman>

rozpoczęło się objawienie Koranu – archanioł Gabriel ukazał się Mahometowi, przekazując kilka wersów przyszłej świętej księgi islamu). I Święto Pługa (Sabantuj – tatarskie święto ludowe. Obchodzone jest po zakończeniu wiosennych prac polowych, ma charakter pikniku rodzinnego oraz sportowego, w czasie którego odbywają się np. zawody w przeciąganiu liny, bitwa na równoważni, rzucanie podkową, wspinanie się po słupie, itp.)<sup>6</sup>

**J.J.: Z kulturą islamską – szerzej – nie tylko tatarską, kojarzy się jednak pewna podległość kobiety w stosunku do mężczyzny...**

**J. Sz.:** Tak rzeczywiście jest, w tradycyjnym islamie kobieta chce być posłuszna i wierna swojemu mężczyźnie. Dlatego np. nosi czador (zewnętrzny strój, noszony przez kobiety; jest to jedna z form przestrzegania hidżabu, czyli muzułmańskich zasad ubierania się, wywiedzionych z Koranu. Jest to tradycyjny strój noszony przez kobiety w Iranie.) - aby nie prowokować innych mężczyzn. Poza tym, jest u nas przyjęte, że to kobieta jest głową rodziny, choć zawsze jest pół kroku za mężem, który reprezentuje rodzinę na zewnątrz. Nasze kobiety nigdy nie wtrącają się do prowadzonych przez mężczyzn rozmów, nie krytykują publicznie swoich mężów. Kobiety milczą, gdy mężczyzna mówi, ale w domu dopiero okazuje się, ile popełnił błędów i co powinien poprawić. Kobieta u nas jest **chanum** czyli szlachetnie urodzona, zasługuje na najwyższy szacunek za swoją pracę. Szacunek do własnej żony, do rodziny, to jest u nas priorytet., nie znam rodziny tatarskiej, w której byłaby przemoc.

**A.W.: Czy wobec tego ten dumny mężczyzna może pomóc swojej kobiecie w pracach domowych?**

**J. Sz.:** Ależ oczywiście – jeśli trzeba, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby pomógł. Sprzątanie czy jakieś inne prace nie uwłaczają jego godności.

**W.D.: Czy z powodu bycia muzułmaninem i Tatarem doświadczył Pan kiedykolwiek jakichś nieprzyjemności, niechęci ze strony innych ludzi?**

**J. Sz.:** Otóż muszę powiedzieć, że przez 27 lat służyłem w wojsku i nigdy nie miałem żadnych problemów wynikających z faktu, że jestem muzułmaninem. Nie kryłem się z tym, wszyscy o tym wiedzieli, żołnierze i kadra oficerska. Miałem swój pokój, w którym spokojnie mogłem się modlić.

**J.J.: Czy to już było po transformacji ustrojowej Polski po r. 1989, czy jeszcze w PRL-u ?**

**J. Sz.:** Jeszcze w czasach PRL-u.

**A.W.: I komuniści pozwalali na to, aby Pan mógł się modlić?**

**J. Sz.:** Nigdy nie było z tym problemu.

**W.D.: To ciekawe, co Pan mówi...**

**J. Sz.:** Powiem więcej, mieli do mnie wielkie zaufanie – ja jestem saperem, miałem styczność z materiałami wybuchowymi....

**W.D.: To może dlatego (śmiech) – woleli z panem nie zadzierać (śmiech).**

**J. Sz.:** No nie, nie przesadzajmy – zresztą wtedy nikt nie słyszał o atakach terrorystycznych i islam się z nimi nie kojarzył. To przecież kwestia ostatnich lat.

**J.J.: A w szkole, w środowisku uczniowskim – czy pan lub ktoś z pańskiej rodziny zetknął się kiedyś z dyskryminacją?**

**J. Sz.:** Jeden jedyny raz doświadczyłem nieprzyjemności – kiedy ksiądz uderzył mnie linijką, bo nie umiałem jakiejś modlitwy.

**A.W.: Jak to? To pan, będąc muzułmaninem, chodził na zajęcia z religii katolickiej?**

**J. Sz.:** Tak, oczywiście. Przyszedłem do domu i moja babcia – niech jej będzie wieczny raj – najważniejsza osoba w moim życiu, spytała mnie, dlaczego nie powiedziałem, że jestem

---

<sup>6</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ramadan>  
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Sabantuj>

muzułmaninem. Następnego dnia babcia poszła na rozmowę z księdzem, nie wiem, o czym rozmawiali, ale potem musiałem wszystkim kolegom tłumaczyć różnice między wiarą katolicką a islamem.



**J.J.:** Czyli wzbudził pan ciekawość wśród uczniów?

**J. Sz.:** No właśnie. I to był ten jedyny raz, kiedy spotkało mnie coś przykrego.

**Mariola Rautenberg.:** Ale powodem nie była pańska "odmienność", wtedy po prostu nie widziano niczego złego w biciu ucznia linijką. Ja sama pamiętam, że taką karę stosowała moja wychowawczyni wobec krnąbrnych uczniów.

**M.R.:** Jak więc może określić pan swoją tożsamość – kim pan jest?

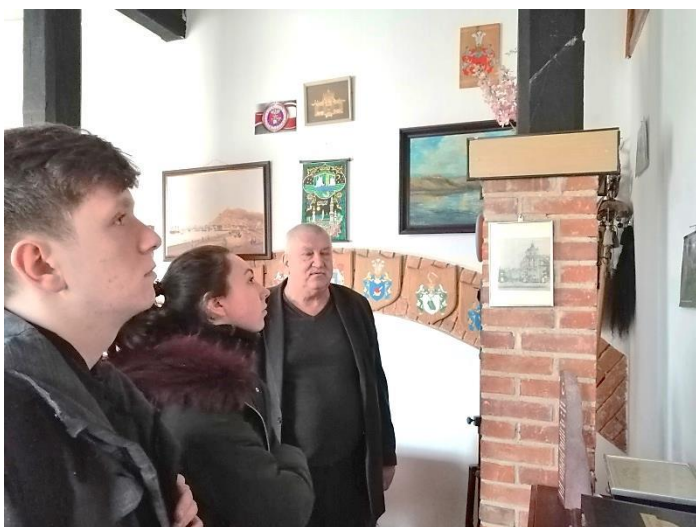
**J. Sz.:** Jestem rodowitym Polakiem o korzeniach tatarskich.

**M.R.:** I nie ma pan problemu z mówieniem o swojej tatarskości? A gdyby - założmy hipotetycznie – musiał pan wybierać...

**J. Sz.:** Między czym ?

**P.M.R.:** Między przynależnością do narodu polskiego lub tatarskiego...

**J. Sz.:** A proszę mi powiedzieć – jaki ja mam wybór? Państwa tatarskiego nie ma, nie ma także języka. Język tatarski umarł śmiercią naturalną w XVII - XVIII wieku. Zresztą który z języków tatarskich mielibyśmy przyjąć – czy nadwołżański, z dawnego Tatarstanu (tereny obecnej Bułgarii), czy krymski, narodu krymsko-tatarskiego, całkowicie inny? Tatarzy z obu tych regionów nie mogą się porozumieć między sobą, wspólnym dla nich językiem może być tylko rosyjski albo angielski. Jadąc na Krym czy do Tatarstanu, mogę się porozumieć tylko po rosyjsku. Już moja babcia знаła zaledwie pojedyncze słowa z dawnego języka tatarskiego.



(polszczyzna przyswoiła np. słowa: ułan, buńczuk, czador – przyp. red.) Jeśli już mielibyśmy się uczyć jakiegoś języka tatarskiego, to byłby to język narodu krymsko-tatarskiego. Ale po co? Mieszkamy w Polsce i mówimy po polsku. Moi przodkowie ukochali Polskę jako swoją ojczyznę, więc i ja jestem Polakiem. Przecież my, Tatarzy nie żądamy jakiejś ziemi dla siebie. Tak jak wszyscy Polacy chcemy, aby Polska była wolnym, demokratycznym krajem.

**W.D.:** No, w historii nie raz

**dowiedliście swojego patriotyzmu...**

**J. Sz.:** Właśnie – nie było takiego powstania, w którym by Tatarzy nie uczestniczyli. Mniejszość tatarska w Polsce liczy 4,5 do 5 tysięcy muzułmanów, a do tego należą jeszcze niewierzący, ci, którzy przeszli na chrześcijaństwo lub są innego wyznania, w sumie ok. 300 tysięcy osób pochodzenia tatarskiego. To są dane ze stowarzyszeń, które zajmują się badaniami na temat Tatarów i szukają informacji. Jednak ci Tatarzy, którzy odeszli od religii

muzułmańskiej, nie mają prawa do szlachectwa i do tytułu murzy. Jako jedyni w Polsce mogą przyznawać lub przywracać tytuły szlacheckie i robię to bez względu na wyznanie osoby, szukającej swoich korzeni.

**A.W.: Wtedy się szuka przodków i bada drzewo genealogiczne?**

**J. Sz.:** Jest to długi i kosztowny proces wymagający zgromadzenia ogromnej dokumentacji. Trzeba znaleźć miejsca, w których mieszkali przodkowie. Często pytam takie osoby, szukające swoich korzeni – czy wiedzą, gdzie mieszkali ich pradziadkowie, czy znają rodzinne herby. I wtedy zaczynają się schody...

**J.J.: Takie dążenie do odnalezienia własnych korzeni dotyczy nie tylko Tatarów, obecnie wielu Polaków poszukuje wiedzy na temat swojego pochodzenia...**

**J. Sz.:** Tak, ale Tatarzy mają trudniejsze zadanie ze względu na to, że nie ma ich w księgach parafialnych. Sporą wiedzę na temat rodziny przekazała mi moja babcia, mama również, dzięki temu, że była dyrektorem Domu Książki, potrafiła szukać informacji. Odnalazłem ślady moich przodków w Wilnie, Moskwie, Kazaniu i Petersburgu, a muszę powiedzieć, że w rosyjskich archiwach bardzo trudno uzyskać informacje. Ale udało mi się dojść aż do czasów Temudżyna (**Czyngis-chana**). Czyli do XII wieku.

**J.J.: Aż trudno uwierzyć...**

**J. Sz.:** Tak, ale udało się m. in. dzięki pomocy innych ludzi – np. jestem zaprzyjaźniony z prezydentem Tatarstanu i poprosiłem go o możliwość skorzystania z archiwów. W kazańskim archiwum znalazłem stare pergaminy, ale bardzo trudno się je czyta – bo zapisane są fonetycznie po arabsku, jednak, co ciekawe, w języku danego kraju – po rosyjsku, po polsku. Np. w Wilnie – **chamaili** (księgi modlitw muzułmańskich) lub Koran przepisywano arabskimi literami, ale w języku polskim lub rosyjskim, dlatego żaden Arab tego nie zrozumie.

**W.D.: A te cytaty zawieszane na ścianach to fragmenty z Koranu?**



**J. Sz.:** Tak, czyta się je od prawej do lewej (p. Jerzy czyta po arabsku). U nas nie można przedstawiać i zawieszać wizerunków Boga, jedynie fragmenty Koranu.

**A.W.: Czy Tatarzy się poddali protestom dotyczącym kwestii uboju rytualnego ?**

**J. Sz.:** Tatarzy się nigdy nie poddają! Ale tutaj prym wiedzie raczej judaizm - to ortodoksyjni Żydzi – jako liczniejsza grupa - obronili swoje prawo do rytualnego uboju, zatem mają do niego prawo również muzułmanie. Mało jest sklepów, które sprzedają certyfikowane

mięso. Ja również mam prawo udzielać certyfikatów dotyczących właściwego pochodzenia mięsa. Rytualny ubój polega na tym, że jest jedno cięcie – jednym ruchem przecina się aortę, po spuszczeniu krwi mięso jest praktycznie białe. A tymczasem w uboju przemysłowym zwierzęta są ogłuszane, boją się i przez to w ich krwi powstają skrzepy – takie mięso jest już nieczyste, bo może się w nim znajdować krew.

**A. W.: Czy te przepisy wyglądają tak samo jak w judaizmie, gdzie np. nie można łączyć mięsa i mleka i stosuje się nawet osobne naczynia?**

**J. Sz.:** Nie, u nas nie ma aż tak ścisłych zapisów. Jesteśmy pod tym względem bardziej „liberalni“.



**M.R.:** A jakie są relacje między wami, zakorzenionymi Tatarami a uchodźcami, którzy napływają do Polski np. z Krymu? Mamy w naszej szkole ucznia, który jest właśnie krymskim Tatarem...

**J. Sz.:** Cóż, jak się spotka dwóch Tatarów, to mają trzy oddzielne zdania, możecie mi wierzyć. Dlatego u nas jest tzw. demokracja pod kontrolą – nie wolno niczego zrobić, dopóki nie zbierze się „dywan“ czyli zarząd Narodowego Centrum Kultury Tatarów lub Związku Szlachty Tatarów (w obu tych

organizacjach p. Jerzy pełni funkcję przewodniczącego – przyp. red.). Chan (przewodniczący, prezes) musi wysłuchać wszystkich, ale to do niego należy decydujący głos.

**J.J.:** Czy ci „nowi“ Tatarzy zgłaszają się do was po jakąś pomoc?

**J. Sz.:** Jestem człowiekiem otwartym i przyjmuję każdego, zresztą tak nakazuje mi religia – obowiązkiem jest przyjąć przybysza i zapewnić mu opiekę przez trzy dni i trzy noce. Pomagałem np. całej grupie Czechenów, którzy mieszkali tu, na terenie Centrum, przez kilka miesięcy. Inna sprawa, że nie wszyscy doceniają tę pomoc, czasami po prostu ją wykorzystują, nie szukając pracy ani swojego miejsca w społeczeństwie. Z Tatarami z Krymu jednak było inaczej. Kiedy już się jakoś zadomowili, zaczęli szukać możliwości utrzymania się, pracować i radzą sobie bardzo dobrze. Wystarczyło im tylko pokazać, jak trzeba żyć na obczyźnie.

**M.R.:** Gdyby miał pan podsumować – jest coś takiego, jak gen tatarskości? Jakie cechy się na niego składają?

Trudno powiedzieć, ale – dobroć, otwartość na drugiego człowieka i tęsknota za przestrzenią. Pojechałem do Kazania, do Tatarstanu na kongres i tam pewien bogaty człowiek zaproponował mi podróż na step, na Bieżeżne Czołny. No, oni lepiej jeżdżą na koniach niż ja, wiadomo. Ale jechałem, po pewnym czasie zsiadłem z konia, położyłem się w trawie i... zasnąłem. I w tym polu, gdzie słychać było tylko śpiew skowronka, śniły mi się jakieś okrzyki tatarskie i galopujące konie...

**J.J.:** A kto jest Tatarem? Co przesądza o pochodzeniu – matka Tatarka?

**J. Sz.:** Wystarczy, aby jedno z rodziców – matka lub ojciec - miało korzenie tatarskie.

**W.D.:** Co pan, jako człowiek doświadczony, powiedziałby dziś młodym ludziom – wszystkim, bez względu na ich pochodzenie?

**J. Sz.:** To nie jest żadna filozofia. Młody człowiek musi odnaleźć w sobie to „coś“, co prędzej czy później każe mu poczuć wspólnotę z krajem, w którym żyje.

**A. W.:** Jest pan Polakiem o korzeniach tatarskich, którego przodkowie zakładali Złotą Ordę. Czuje się pan „inny“ ?

**J. Sz.:** Ja nie czuję tej odmierności. Nie jestem inny.

**A.W.:** Ale jednak jest pan wyznawcą islamu w chrześcijańskiej Polsce.

**J.Sz.:** Gdziekolwiek bym nie był, zawsze czułem się Polakiem. Owszem, mam korzenie tatarskie, ale moja ojczyzna jest tutaj.

**J.J.:** Ale przyzna pan, że obyczaj, święta macie inne. Macie np. święto pługa...

**J. Sz.:** A wy macie dożynki? No, a u nas się to nazywa święto pługa (śmiech). Różnica jest tylko w nazwie. Jeśli ktoś mnie postrzega jako „innego“, to coś z nim jest nie w porządku. Wszyscy - i chrześcijanie i muzułmanie, jesteśmy tymi samymi dziećmi Boga i wszystkim nam należy się szacunek. Każdy, bez względu na to, czy wierzy w Boga, czy nie, zasługuje na



szacunek. Pokażę wam jeszcze nasze odświętne stroje, śmiało, możecie je założyć, będą piękne zdjęcia (nieśmiało dajemy się przekonać do założenia strojów). To nakrycie głowy nazywa się tibitiejka. A wiecie, dlaczego nie ma daszka?

**W.D.:** Żeby nie ograniczać pola widzenia ? (śmiej)



**J. Sz.:** To nakrycie Tatarzy noszą w świątyniach, a modląc się, muszą mieć odsłonięte czoło.

**J.J.:** Dziękujemy bardzo, że znalazł pan czas, by się z nami spotkać.

Z panem Jerzym Szahuniewiczem rozmawiali uczniowie klasy 1e – Wiktoria Dawidowska, Julia Jaśtak i Adam Wojnarowski - pod opieką polonistki, Marioli Rautenberg.

## Obchody tatarskiego święta Sabantui (Święto Pługa) w oruńskim parku



Zdjęcia pochodzą z prywatnego archiwum p. Jerzego Szahuniewicza

# Polak, Tatar dwa bratanki...?

Jan Długosz, Władysław II Jagiełło, Książę Witold Kiejstutowicz, Jan III Sobieski, Henryk Sienkiewicz, Aleksander Sulikiewicz – co te wybitne postacie z polskiej historii mają wspólnego z Tatarami?

Tatarzy to grupa ludów tureckich z Europy wschodniej oraz północnej Azji. Wywodzą się z terenów północno-zachodniej Mongolii i rejonu Bajkału.<sup>7</sup> Nazwa “Tatarzy” pochodzi prawdopodobnie od rzeki *Tartar*, płynącej w kraju Tatarów, a przynajmniej tak uważał Jan Długosz.<sup>8</sup> Do dziś ludzie błędnie zakładają, iż ich nazwa pochodzi od greckiej nazwy piekła - Tartar. Takie skojarzenie powstało podczas najazdów Mongołów na Europę.

Pierwsze wzmianki o Tatarach na ziemiach polskich pochodzą z XIV w., z zapisków wcześniej już wspomnianego Jana Długosza. W 1410 r. lud ten brał udział w bitwie pod Grunwaldem, gdzie odgrywał bardzo ważną rolę. Stało się tak za sprawą Króla Władysława II Jagiełły oraz litewskiego księcia Witolda. Za udział w bitwie wojownicy tatarscy otrzymali tyle ziemi, ile zdołali w ciągu dnia objechać. Dostali również prawa do zatrzymania swojej religii. W tamtym czasie nie było wiele Tatarek na ziemiach polsko-litewskich, więc otrzymali możliwość brania za żonę kobiet mieszkających w pobliskich wioskach, co więcej, te kobiety po ślubie mogły przejść na islam.

W czasie wojny polsko-kozacko-tatarskiej, w której polscy Tatarzy oraz wojska polskie toczyły walkę z Tatarami Krymskimi i wojskami osmańskimi, Jan III Sobieski w prywatnych listach do Królowej Marii zachwalał dzielność i wierność Tatarów.<sup>9</sup>

Na początku XIX w. tatarskie oddziały wspierały wojska Napoleona Bonaparte. Walczyły z nim pod Wilnem i poniosły tam największe straty, następnie podały aż do Francji. Po jakimś czasie ponownie napoleońscy Tatarzy wrócili do Polski, gdzie brali udział w powstaniu listopadowym i styczniowym.

W czasie I i II wojny światowej walczyli zawzięcie, niestety wielu z nich zostało wywiezionych na Syberię. Wśród polskich działaczy mamy takiego Tatarę, jak Aleksander Sulikiewicz, który był polskim działaczem socjalistycznym i niepodległościowym, jednym z założycieli PPS.<sup>10</sup> Był również prawą ręką oraz przyjacielem Józefa Piłsudskiego. Zdaniem pana Adama Balcera - wykładowcy “Studiów Wschodnich” na UW, gdyby Aleksander Sulikiewicz nie zginął w 1916 r., zapewne byłby jednym z najważniejszych polityków sanacyjnych.

Współcześnie na świecie żyje ponad 6,5 mln Tatarów, w tym tylko 5 tys w Polsce<sup>11</sup>. Jednakże mimo tej małej liczby jest to dobrze zorganizowana społeczność, która posiada Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Organizacja została założona w roku 1992 z inicjatywy publicyisty Macieja Musy Konopackiego, działacza społecznego Stefana Mustafy Mucharskiego oraz poety i publicyisty, prof. Selima Chazbijewicza. Celem Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej jest odrodzenie ideologii etnicznej Tatarów. Od 1993 roku wydawany jest „Rocznik Tatarów Polskich” – czasopismo naukowe, kulturalne i społeczne dotyczące historii, współczesności i kultury Tatarów w Polsce i w Europie Wschodniej.<sup>12</sup>

Opracowała Wiktoria Dawidowska, 1e

<sup>7</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/Tatarzy>

<sup>8</sup> [http://www.studzianka.pl/tatarzy/o\\_tatarach.htm](http://www.studzianka.pl/tatarzy/o_tatarach.htm)

<sup>9</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=xaqhsPZaccw>

<sup>10</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander\\_Sulikiewicz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_Sulikiewicz)

<sup>11</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Tatarzy#Zwi%C4%85zki\\_etymologiczne](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tatarzy#Zwi%C4%85zki_etymologiczne)

<sup>12</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zwi%C4%85zek\\_Tatar%C3%B3w\\_Rzeczypospolitej\\_Polskiej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zwi%C4%85zek_Tatar%C3%B3w_Rzeczypospolitej_Polskiej)

# Z Krymu do Polski

## Wywiad z Osmanem Izzetdinovem, uczniem klasy 2a

**Adam Wojnarowski : Osman? Skąd takie imię?**

**Osman Izzetdinov:** Moje imię jest tureckie, pochodzi od Osmana Gazi, założyciela imperium Osmańskiego. A ja jestem Tatarem, pochodzę z półwyspu Krym, a dokładniej z Symferopola, z tatarskiej dzielnicy. Można powiedzieć, że Symferopol jest stolicą Krymu.

**A.W.: Jak to się stało, że znalazłeś się w Polsce?**

**O. I.:** Na początku nie myśleliśmy o tym, żeby jechać do Polski, ale wtedy w Ukrainie był chaos po Majdanie<sup>13</sup>, i znajomy rodziców zaproponował nam wyjazd.

**A.W.: Czy Tatarzy na półwyspie krymskim byli traktowani jakoś inaczej niż reszta mieszkańców?**

**O. I.:** Tak, byliśmy o wiele gorzej traktowani, nad zamieszkałą głównie przez Tatarów okolicą o wiele częściej były widywane helikoptery, masowo internowano mieszkańców. Rosjanie upodobali sobie też „ewakuowanie” szkół oraz zastraszanie bronią dzieci w wieku od 13 do 16 lat.

**A.W.: Czemu akurat was okupanci zaczęli „darzyć” takim rodzajem uwagi?**

**O. I.:** Dlatego, że wierzymy w Allaha, a wydarzenia, o których mówimy, zgrały się w czasie z działalnością Państwa Islamskiego. Rosjanie postanowili, że nas sprowokują, by zepsuć nasz wizerunek w mediach.

**A.W.: A jak wyglądała wasza przeprowadzka do Polski? Od razu zamieszkaliście w Gdańsku?**

**O. I.:** Nie, najpierw mieszkaliśmy przez 10 miesięcy w Lublinie, gdzie nauczyłem się języka. Następnie przez krótki czas mieszkaliśmy w Gdańskim Centrum Kultury Tatarskiej, by zaraz wyprowadzić się do własnego mieszkania na terenie Gdańska.

**A.W.: Jak odnajdujesz się w Polsce po wyjeździe z Symferopola?**

**O. I.:** Bardzo dobrze, mimo wcześniej zauważalnych różnic kulturowych uważam, że bardzo szybko się zasymilowałem. Podejrzewam, że mogła mi w tym pomóc szybka nauka języka polskiego, który opanowałem w 3 miesiące.

**A.W.: Co sprawia ci trudność w języku polskim? Czy polszczyzna to już „twój język” ?**

**O. I.:** Nie do końca, mogę spokojnie mówić po polsku, ale pisanie rozprawek albo innych tekstów jest trudniejsze i jeszcze gramatyka nie jest taka, jakby się chciało.

**A.W.: Czego doświadczyłeś ze strony polskich rówieśników jako „obcy” – ciekawości? Hejtu? Obojętności? Przyjaznego przyjęcia?**



<sup>13</sup> Chodzi o Majdan Niepodległości w Kijowie, gdzie od listopada 2013 r. do lutego 2014 r. trwały protesty Ukraińców zwane „Rewolucją Godności”, <https://www.polskieradio24.pl/39/156/Artykul/2265095,Krwawy-Majdan-Piata-rocznica-pacyfikacji-demonstracji-w-Kijowie>

**O. I.:** Różnie – ktoś był ciekawy mojej kultury i narodowości, komuś to było obojętne. Z hejtem się nie spotkałem, nikt otwarcie nie mówił o jakiejś niechęci. Mogę powiedzieć, że ja i moja rodzina zostaliśmy ciepło przyjęci przez Polaków. W klasie czuję się swobodnie, często rozmawiamy na temat Ukrainy i cudzoziemców. Przydaje się też moja znajomość rosyjskiego - w zeszłym roku uczestniczyłem w Olimpiadzie Języka Rosyjskiego i w konkursie Rosyjskiej Bajki.

**A.W.:** Czy Polska jako kraj czymś cię zaskoczyła?

**O. I.:** Zaskoczyło mnie to, że w Polsce szkoła kończy się w czerwcu, bo na Ukrainie rok szkolny kończy się w maju (śmiech).No i spodobało mi się gdańskie Stare Miasto.

**A.W.:** Czy tęsknisz za swoją ojczyzną? Chciałbyś do niej wrócić?

**O. I.:** Za ojczyzną nie bardzo, ale za przyjaciółmi, rodziną i krymskim klimatem - to tak. Czy chciałbym wrócić? Możliwe, nie wiem jak będzie na Krymie za parę lat.

**A.W.:** Jesteś muzułmaninem? Czy masz poczucie przynależności do Gdańskiej Wspólnoty Tatarskiej?

**O. I.:** Jestem osobą wierzącą w Allaha, regularnie uczęszczam z rodziną do meczetu, nie piję alkoholu, czytam Koran oraz nie jadam wieprzowiny. Mam poczucie przynależności do mniejszości tatarskiej oraz uważam siebie za Tatara, ale nie uczęszczam na spotkania mniejszości tatarskiej.

**A.W.:** Dziękuję bardzo za rozmowę i dostarczenie wielu pouczających informacji.

**O. I.:** Ja również dziękuję.

Z Osmanem rozmawiał Adam Wojnarowski, 1e

**BIG**  
**Gazetka VII LO**  
**w Gdańsku**  
**Nr 3/87**

**Wydanie specjalne – projekt na ogólnopolski konkurs „Poznajmy się”**

**Redakcja numeru: Mariola Rautenberg**

**Gazetkę przygotowali uczniowie klasy medialno-lingwistycznej 1E:**

**Julia Jaśtak, Wiktoria Dawidowska, Adam Wojnarowski.**

**Rysunek na stronie tytułowej: Aleksandra Barcz.**

**Zdjęcia: p. Jerzy Szahuniewicz, Mariola Rautenebrg**

**Postuchaj Radia Liceum 7!**

Już wkrótce ruszamy pełną parą !

**[www.liceum7radio.pl](http://www.liceum7radio.pl)**

